PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 23 września 1916 roku. № 211.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 22 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: Przy niezmienionej sytuacji nie było szczególnych wydarzeń.

Front arcyks. Karola: Działalność zaczepna Rosjan w Karpatach wczoraj cokolwiek osłabła. Na północ od Dorny Watry, na południo-zachód od Łuczyny, i w okolicy Ludowej odparto natarcia nieprzyjacielskie. Na południe od Bystrzycy utraciliśmy odzyskaną przedwczoraj górę Smotrec. Zresztą nic ważnego.

Front ks. Leopolda bawarskiego: U armji gen. Boehm-Ermolliego wzmogła się walka armatnia. Na wschód od Świniuch nieprzyjaciel naszym kontratakom przeciwstawia nowe kolumny; zostały one wszędzie odparte.

Na froncie włoskim i bałkańskim nic nowego.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Na południowym Adrjatyku zatopiona została francuska łódź podwodna „Tonare“ przez nasz hydroplan. (kierownik ppor. Zelezny, obserwator ppor. Klimburg). Cała załoga, złożona z 2 oficerów i 27 szeregowców, wielu z nich w stanie tonięcia, uratowana została i wzięta do niewoli przez ten hydroplan i drugi, którego kierownikiem był ppor. Konjowic. W pół godziny później jeńców zabrała łódź torpedowa oprócz 2 oficerów, których zawieziono do portu na hydroplanach.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 21 b m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda: Na zachód od Łucka gwardja rosyjska wraz z innemi znacznemi siłami atakowała w dalszym ciągu wojsko jen. Marwitza. Pod Korytnicą walka jeszcze się nie skończyła, zresztą na froncie, mającym około 20 klm. szerokości, często powtarzano szturmy spełzły całkowicie na niczem wśród ponownie poniesionych przez nieprzyjaciela strat bardzo krwawych.

Front arcyk. Karola: Bitwa nad Narajówką w dalszym ciągu toczy się z dobremi wynikami. W Karpatach i wczoraj nieprzyjaciel powtarzał zacięte ataki. Nie licząc powodzeń lokalnych w okolicy wąwozu Pantyr, w odcinku Tatarowa (na północo-wschód od Kirlibaby) nieprzyjaciel wszędzie był odparty, ponosząc ciężkie straty. Nad Babą Ludową 7 razy podejmował szturm przeciw naszym stanowiskom. Strzelcy rozmaitych plemion niemieckich po dowództwem jen.-majora Boesza uczestniczyli wybitnie w tych zwycięskich starciach. Zajęte przez nieprzjaciela 19-go wześnia wzgórze Smotrec odebrano szturmem.

Na froncie francuskim. Na północ od Sommy, pod Courlet, rozegrało się kilka utarczek na granaty ręczne. Częściowe ataki nieprzyjacielskie pod Flers, na zachód od Lesboeuf i na północ od Combles odparto. Na południo-zachód od Rancourt i w Bouchavesnes zdobyty przez nasze wojsko teren po zaciętej walce znów stracono. Na południe od Rancourt utrzymaliśmy w naszych rękach zdobyte okopy.

Na prawo od Mozy, wśród wzmocnionej działalności artyleryjskiej, odparto ataki nieprzyjacielskie w odcinku Thiaumont-Fleury.

Węgry i Niemcy.

Budapeszt. (BK.) Odnośnie do wyrażonego w sejmie twierdzenia, że stosunek Węgier do Niemiec uległ zmianie oświadczył hr. Tisza, że taka walka na śmierć i życie, jaką jest wojna światowa, może inaczej ukształtować stosunki, zaś pod innym względem może nie nastąpić żadna zmiana. Prz. ministrów jest zdania, że każdy poważny czynnik Niemiec uważa dalsze istnienie monarchji w niezmniejszonej sile za jeden z najważniejszych interesów Niemiec. Ten związek po wojnie utrzyma się nie tylko w niezmienionej sile, lecz w ściślejszym jeszcze stosunku.

Z akcji lotników niemieckich.

Wiedeń. (BK). B. Wolffa donosi: Hydroplany niemieckie dn. 20 bm. zaatakowały dwa okręty rosyjskie, służące do wzlotów hydroplanów, które pod osłoną krążownika i kilku torpedowców miały przewieźć hydroplany do ataku na wybrzeża bułgarskie, pod Warną. Statki nieprzyjacielskie zmuszone zostały do pospiesznego odwrotu, ścigane przez nasze hydroplany, które następnie zaatakowały parowce nieprzyjacielskie w Konstancy i obrzuciły skutecznie bombami linje kolejowe w północnej Dobrudży. Wszystkie hydroplany powróciły cało, mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania.

Rosja wobec Grecji.

Londyn. (BK.) B. Reutera „Daily Mail“ donosi z Aten: Rząd rosyjski udzielił swemu posłowi w Rumunji instrukcji, że Rosja nie jest zainteresowana w sprawie greckiej.

O polską siłę zbrojną

Przekształcenie Legjonów polskich na Posiłkowy Korpus Polski jest wybitnym faktem o znaczeniu nie tylko politycznem, ale przedewszystkiem jako etap w rozwoju militaryzmu polskiego, polskiej siły zbrojnej. Jeżeli zestawimy pierwsze związki strzeleckie, organizowane przez Piłsudskiego w Galicji z tym ostatnim etapem wojskowości polskiej, wówczas potrafimy należycie ocenić znaczenie ostatniej reformy Legjonów polskich. Jest ona zrealizowaniem ważnych postulatów, które ochotniczym oddziałom polskim nadają, w porównaniu z dotychczasowym stanem wielką dozę samodzielności i odrębności. Samodzielność polskich oddziałów wojskowych wynika z przekształcenia ich w wyższorzędną jednostkę taktyczną, jaką jest korpus, który pod względem organizacyjnym stanowi w pewnej mierze zamkniętą w sobie i wystarczającą całość, oraz może na froncie zajmować odrębny odcinek. Ze względu na odrębność nowej formacji wojskowej podkreślić należy pewne cechy o charakterze narodowym, jak polskie sztandary, komenda, mundur, a co najważniejsze, że oficerowie z pułków austrjackich, przydzieleni do oddziałów polskich, zrywają swój związek z c. i k. armją, jakgdyby przechodzili do innej armji.

Najwybitniejsze jednak znaczenie ostatniej reformy legjonowej polega na tem, że jest ona dalszym, wielkim krokiem na drodze do restauracji państwa polskiego a temsamem do utworzenia armji polskiej, bez której pierwsze nie da się pomyśleć.

Armję polską stworzyć może jedynie polski rząd narodowy, będący wyrazem zorganizowanej woli narodu. Bez rządu niema armji, a jeśliby ją ktoś chciał utworzyć, to budowałyby na piasku, tworzyłby siłę o bardzo problematycznej wartości. Aby powstała armja należy przygotować zręby jej organizacji rozległej; trzeba przygotować kardy zastęp oficerów i podoficerów, którzy stanowią podstawę wszelkiej organizacji wojskowej. W tem tkwi właśnie nieocenione znaczenie Legjonów polskich dla przyszłej armji polskiej. Dotychczas miały one głównie znaczenie argumentu politycznego, były one najsilniejszym przejawem woli narodu do odbudowania państwa własnego, symbolem łączności dwu naszych dzielnic: Królestwa i Galicji. Tę rolę swoją spełniały one w sposób nieoceniony; były bowiem jakby wspaniałym obeliskiem,

który ponad chaos wojenny wynosił sprawę polską i stanowił jej jedyną realną podstawę, jaką stanowi siła własna.

Obecnie na pierwszy plan wysuwa się to właśnie znaczenie Legjonów polskich, jako zawiązku przyszłej armji polskiej, jej kadr wojskowych. A ponieważ własna siła zbrojna jest dla każdego narodu najcenniejszym klejnotem, jedyną gwarancją jego bytu państwowego i rozwoju, przeto społeczeństwo polskie musi jaknajwiększą pieczą i miłością otoczyć polskie kadry wojskowe, musi im umożliwić materjalne warunki ich rozwoju i użyczyć im wszechstronnego poparcia.

Ostatnia reforma Legjonów polskich, będąca zrealizowaniem gorliwych zabiegów korpusu oficerskiego Legjonów i Departamentu Wojskowego, ma także wybitne znaczenie polityczne. Jest ona, jak wspominaliśmy, etapem na drodze do utworzenia armji polskiej i to wynika z półoficjalnych komentarzy. Widocznie istnieją poważne plany w sprawie przyszłego ustroju politycznego Polski, którego odpowiednikiem jest armja własna. Plany te mogą obejmować tylko ustrój państwowy z własnym rządem i armją.

Demoralizacja na wsi.

Z różnych stron kraju i ziemi naszej nadchodziły i nadchodzą wieści o rozwinięciu się demoralizacji wśród młodzieży wiejskiej. Należy skonstatować, że w obecnym czasie pod tym względem wiele się zmieniło na lepsze. Wygasły przedewszystkiem ogniska demoralizacji, jakiemi były roboty fortyfikacyjne, prowadzone przez Rosjan w wielu okolicach kraju. Swojego czasu, oile na to pozwalała cenzura rosyjska, zwracaliśmy uwagę naszych czytelników, przytaczając fakty orgji i zdziczenia, dochodzącego do świętokradztwa i nawoływaliśmy do przeciwdziałania temu przez planową akcję społeczną. Obecnie, choć, jak to powyżej zaznaczyliśmy, demoralizacja młodzieży wiejskiej zmniejszyła się i fakty jaskrawsze zrzadka nas dochodzą, nie należy sądzić, że szkodliwy objaw ten w zupełności istnieć przestał, że akcja obronna społeczeństwa jest zbędną. Demoralizacja raz zaszczepiona istnieć będzie, a w niektórych nawet okolicach przybiera większe rozmiary.

Jaskrawym dowodem, że ziarno korupcji moralnej, zasiane przez hordy rosyjskie istnieje i krzewi się, jest fakt, że nawet władze okupacyjne w niektórych okolicach zwróciły uwagę na zaniedbanie moralne młodzieży i przedsięwzięły odpowiednią akcję.

Komenda obwodowa w Opatowie w ostatnim Dzienniku urzędowym ogłasza następujące rozporządzenie:

„Opieka nad dorastającą młodzieżą, szczególnie w czasach obecnych, jest niezbędną, by uchronić ją od demoralizujących wpływów, jakie wojna ze sobą przynosi. Z braku nadzoru rodzicielskiego oddaje się młodzież próżniactwu, zaniedbuje się i dziczeje, dlatego więc niebezpieczeństwu grożącemu z tego powodu należy usilnie zapobiegać.

Dla zapobieżenia zdziczeniu i demoralizacji zabraniam wszystkiej młodzieży w wieku do lat 16 przebywania od godziny 9 wieczorem poza domem rodzicielskim. Zabieranie młodzieży w towarzystwie dorosłych do karczem, podawanie tejże napojów wyskokowych jest zbrodnią, która musi być należycie napiętnowaną. Sprzedaż trunków nieletniej młodzieży jest surowo wzbroniona

Do współdziałania w tym względzie zapraszam również Wielebne Duchowieństwo, tudzież Nauczycielstwo, które zechce uświadamiająco wpłynąć na jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Przekroczenia karane będą w myśl § 19 rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z 22 kwietnia 1916 № 55 Dz. rozp. część XIX, grzywną do 5000 koron lub aresztem do sześciu miesięcy. Obok kary aresztu może być nałożona grzywna do 3000 K.

Organy nadzorcze gmin, tudzież posterunki żandarmerji, obowiązane są czuwać nad przestrzeganiem powyższych zarządzeń, przeciwko wykraczającym występować z całą surowością“.

Powyższe obywatelskie zarządzenie opatowskiej Komendy obwodowej należy z uznaniem podkreślić. Społeczeństwo nasze powinno podjąć akcję energiczną i stanowczą w wyplenianiu szerzącej się demoralizacji. Nawet rozporządzenia i grzywny nie odniosą skutku, gdy społeczeństwo polskie będzie obojętne. *(mi).*

Legjony.

Sztandary dla Legjonów. Lwowski „Wiek Nowy“ donosi: Radosna wieść o przekształceniu Legjonów polskich na Polski korpus pomocniczy i przyznaniu pułkom legjonowym własnych sztandarów odbiła się w naszem mieście echem i poruszyła wszystkie umysły. Z wielu stron zwrócono się do naszej Redakcji z zapytaniem, czy Lwów, który był kolebką ruchu strzeleckiego, zawiązku bohaterskich Legjonów i który zasilił szeregi legjonowe mnogim zastępem najdzielniejszych oficerów i żołnierzy—nie wystąpi z inicjatywą ofiarowania jednemu z pułków legjonowych honorowego sztandaru?

O ile nam wiadomo, sprawą tą zajmuje się już Lwowska Delegacja NKN., która w porozumieniu z Ligą kobiet NKN. poczyni odpowiednie kroki przygotowawcze. Sprawa musi być przeprowadzona w porozumieniu z Komendą Legjonów a także z innemi miastami, nie ulega bowiem wątpliwości, że także Warszawa, Kraków, Lublin, Piotrków i inne grody polskie zechcą ofiarować Legjonom swoje sztandary. Należy tedy ułożyć odpowiedni porządek i stosowny podział, aby akcja nie była chaotyczna, aby każdy pułk otrzymał swój własny sztandar, a wszystkie były mniej więcej jednolite, według wzoru i przepisów jakie zapewne niebawem będą ogłoszone.

Odznaczenia w Legjonach Cesarz niemiecki Wilhelm II nadał następujące odznaczenia Legjonistom: Krzyże żelazne II klasy: Brygadjerowi Józefowi Hallerowi, kapitanowi Franciszkowi Klebergowi, kapitanowi Kazimierzowi Łukoskiemu, porucznikowi Władysławowi Smolarskiemu.

Wojskowe medale zasługi: W 2 pp. plutonowemu Grochalowi Stefanowi, leg. Grzybowskiemu Ignacemu. W 3 pp. sierż. Pawelcowi Stanisławowi, sekc. Kutybie Józefowi, leg. Chimiakowi Zygmuntowi. W 4 pp. sierż. Bodzeńce Andrzejowi, leg. Marchwickiemu Leonowi. — W 2 p. ułanów hor. Koyowi Franciszkowi. — W 1 p. art. plut. Dulskiemu, Dziewulskiemu Wacławowi, art. Marsowi Krzysztofowi.

Z frontu legjonów. pisze nam oficer I. Brygady: W tych dniach ponieśliśmy bolesną stratę w szeregach. Zginął sierżant Michał Lubkiewicz w czasie patroli. Dzielny to był żołnierz, znany jako bojowiec P. P. S. z lat rewolucji. Padł trafiony kulą w serce, gdy ratował ranionego ciężko p. por. Koca. Towarzysze broni uczcili bohatera bardzo pięknym pogrzebem żołnierskim

Pułkownik Zygmunt Zielliński, wódz II. pułku Legjonów polskich, wsławionego walkami w Karpatach i Bessarabji w r. 1914 i 1915, a następnie komendant grupy Legjonów Polskich w Kozienicach, odjechał na front, celem objęcia komendy III. brygady (4 i 6 pułk piechoty Legjonów polskich).

Komendę grupy Legjonów w Dęblinie sprawuje obecnie zastępczo kapitan Ludwik Eydziatowicz.

W neutralnym hotelu.

Lęk przed szpiegostwem panuje nie tylko w krajach prowadzących wojnę, ale także zagranicą, zwłaszcza w hotelach neutralnych, które dziś są punktem zbornym dla ludzi z różnych krajów, biorących udział w wojnie. Jako satyrę na opanowany lękiem przed szpiegostwem umysł Francuzów za granicą, opowiada współpracownik paryskiego „Oeuvre“, co słyszał i widział przy obiedzie w jednym z największych hoteli centralnych:

„Wielki stół jest bogato zastawiony i ozdobiony kwiatami. Lecz goście zdają się jeść bez apetytu, spoglądają na siebie podejrzliwie, a znajomi szepcą do siebie, jakgdyby znajdowali się w kościele. Mężczyźni starają się przeniknąć wzrokiem każdego nowoprzybyłego, a także kobiety zezują ciągle nerwowo na wszystkie strony. W sali panuje przygnębiający nastrój. Nie pojmując dobrze tego wszystkiego, powiadam do starej damy, która siedzi obok mnie: „Może jutro będzie pogoda i będzie można urządzić wycieczkę morską“. Lecz—Boże, czyżbym zdradził jakąś tajemnicę stanu? Bo zaledwie to powiedziałem a sąsiadka moja spojrzeniem i łokciami dawała mi znaki milczenia. Dopiero, kiedy oddalił się kelner, który stał przy nas, powiedziała mi szeptem: „Uważaj pan, głos pański jest zanadto zrozumiały. Jesteśmy otoczeni szpiegami“. Ludzie, prosząc o sól lub kawałek chleba, czynią to w tak tajemniczym tonie, i z takim hamowanem widocznie wzruszeniem, jak gdyby mówili „szybko, chwyć pan za ramię siedzącego za sobą anarchistę, zanim rzuci bombę!..“

Siedząca obok mnie dama już od 4 tygodni mieszka w hotelu i nabrała do

mnie tyle zaufania, że w końcu opowiada mi o „swych spostrzeżeniach“:

„Widzi pan—mówi stłumionym głosem — tam na lewo, tego wytwornego mężczyznę w towarzystwie podejrzliwie spoglądającej damy! Tam kryje się dramat. On jest hr. X, znany Paryżanin, lecz żona jego jest Austrjaczką. Bóg wie, jakie jest stanowisko obojga względem wojny“. „A tam,—pytam—ta piękna dama“? „To jest szpieg!

A ta piękna czerwonowłosa dama to księżniczka polska, a jej towarzysz uchodzi za egipską ekscelencję. Gdy ona zajmuje rozmową nowych gości, on wysuwa się do pokojów nowoprzybyłych i przegląda im papiery Ten wysmukły pan z czarnemi oczyma jest wysokim urzędnikiem policyjnym. On pracuje, dzięki Bogu, dla koalicji. Niemcy wyznaczyli już miljony na jego głowę“.

Dalej nie słyszę już cichej rozmowy mojej sąsiadki, ponieważ zagłusza ją prowadzona niemal w krzykliwym tonie rozmowa towarzystwa przy środkowym stole, które bez obawy i swobodnie mówi o dziwnych wydarzeniach wojennych i politycznych, jakgdyby nie było na świecie tajemnic. „Któż to ci hałasujący ludzie?“ zapytuję. Sąsiadka moja odpowiada poważnie: To personel poselstwa francuskiego“!..

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 23 wrzesień, † Suchy dzień. Tekli P. M. sł.: Bogusława.

Wschód słońca godz. 6 m. 27, zachód godz. 6 m. 37 czas letni.

Wspominki historyczne. 1648. Klęska pod Piławcami.

— **Ogólne zebranie Tow. Opiek Szkolnych.** W czwartek w sali szkoły im. Mickiewicza odbyło się zebranie Opiek szkolnych. Mimo prezydjalnej zapowiedzi, która opiewała, że nieprzybyłe osoby będą uważane za niczinteresujące się życiem towarzystwa, przybyło na ogólną liczbę 80 członków tylko 20-tu; 46 osób przytem było usprawiedliwionych, reszta zaś nie podała żadnych powodów.

A szkoda wielka, jeśli się zważy, jaką rolę dzisiaj Tow. Opiek szkolnych odgrywa. Nędza w postaci braku obuwia, bielizny i należytego odżywiania zagląda w oczy dzieciom a zadaniem Tow. jest temu wszystkiemu zaradzić. Wprawdzie Tow. zgromadziło około 1500 kompletów obuwia i rozporządza prócz tego 6000 rb. gotówki, ale wszystkie te środki wobec braku bielizny wobec tego, że komisja aprowizacyjna miejska zdeklarowała na ten rok tylko 15 tysięcy obiadów, gdy potrzeba 35 tysięcy, są niedostateczne. Zainteresowanie więc temi sprawami członków i ich energiczna akcja jest konieczna. Dzieci w szkołach w tym roku przybyło, trzeba ogarnąć pomocą tow. szkółki na przedmieściach a wszystko to wymaga szerokiej pracy ogółu. Energiczna praca zarządu tow. nie wystarczy, w działalności tow. nie jednostki, ale ogół udział wziąść musi.

To też energiczny prezes, p. Kozerski, przedłożył ogólnemu zebraniu szereg wniosków, zmierzających do intensywniejszej pracy członków i do powiększenia funduszów Tow. Uchwalenie składki członkowskiej, obowiązek wypracowania regulaminu Tow., rozszerzenie opieki nad dziećmi przedmieść, były to tematy czwarktowych obrad. Prócz tego po porozumieniu z obecnym na sali p. inspektorem Paczorą postanowiono wszystkie dzieci wykąpać. Kąpiel rozpocznie się w poniedziałek 26 bm. i skończy się w sobotę. W poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek do południa będą się kąpać dzieci ze szkółek podległych inspektorowi, w piątek od południa i w sobotę — komitetowych i kasy Przemysłowców; prócz tego codziennie w godzinach wieczorowych uczniowie seminarjum.

Zebranie zakończono obradami nad projektem urządzenia loterji na dobro Tow., przychylnie przyjmując projekt, który po opracowaniu i wykalkulowaniu ma być przedłożony ogólnemu zebraniu Towarzystwa.

— **O przepisy kwaterunkowe.** W numerze z dn. 1 września br. zamieściliśmy przepisy kwaterunkowe, które Komitet obywatelski m. Radmia otrzymał z Gł. Kom. Rat. w Lublinie. W sprawie tej informują nas ze strony miarodajnej, że owe przepisy kwaterunkowe nie odpowiadają istniejącemu stanowi prawnemu i że sprawa ta ma być wkrótce definitywnie uregulowana dla całej okupacji przez Gen. Gubernium w Lublinie.

— **Wieści od uchodźców.** Feliks Kenig zawiadamia siostrę Marję Andruszkiewicz w Warszawie, Nowolipska 39, żona, córka i ciotka w Bachmała wiadomość o żonie i dzieciach, z Dąbrowy, kopalnia Koszelów i o Zosi Bolków z Ostrowca. Bolkowie w Moskwie Proswiryn zaułek № 4 m 14. Albin w Czernihowie, Maniek w fabryce koło Moskwy; wszyscy zdrowi, dobrze im się powodzi. Ja jestem na kolei galicyjskiej, st. Husiatyn austrjacki. Prosi o wiadomość o wszystkich.

Mikołaj Kot uprasza proboszcza parafji Baćkowice o zawiadomienie żony Katarzyny i rodziców, że on i Ignacy Dąbrowski są zdrowi i w tem samem miejscu. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— **Zmiana poczty polowej I Brygady.** Z frontu donoszą nam, że № poczty polowej I Brygady Legjonów polskich jest obecnie 389.

— **Targ owocowy w Warszawie.** Towarzystwo ogrodnicze w Warszawie komunikuje nam, że w roku bieżącym za wzorem lat poprzednich urządza targ owocowy, który odbywać się będzie od 14 do 22 października br. w siedzibie towarzystwa przy ul. Bagatela № 3. Warunki uczestniczenia w targu owocowym i deklaracje wysyła kancelarja Towarzystwa, Warszawa ul. Bagatela № 3.

— **Przelot dzikich gęsi.** Nocami ponad miastem przelatują dość duże klucze dzikich gęsi.

TELEGRAMY

Sprawa polska w Sejmie węgierskim

Budapeszt. (BK). W sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskami hr. Andrassy'ego i Appony'ego o zwołanie delegacji. Po wyczerpaniu liczby mówców zabrał głos hr. Tisza, który omawiając poruszone przez mówców sprawy polityki zewnętrznej, mówił także o sprawie polskiej. Hr. Tisza wyraził żal, że poruszono w sejmie także sprawę polską i to w formie ostrej, jednostronnej krytyki, starającej się dowieść, że współdziałające czynniki węgierskie i austrjackie traktowały sprawę polską pod każdym względem błędnie. W obecnych stosunkach sprawie, która nam wszystkim leży na sercu, nie wyświadczamy żadnej przysługi, jeżeli ją traktujemy w tym tonie. Na terytorjum, gdzie zmieniają się najrozmaitsze armje i związane z niemi administracje, przychodzi, rzecz naturalna, do starć i nieprzyjemności. Sądzę jednak, że przy zarządzie obsadzonych przez nasze wojska ziem polskich okazano daleko idące dowody rzeczowej troskliwości i sympatji dla sprawy polskiej. Mogę z największą stanowczością stwierdzić, że niema w monarchji żadnego miarodajnego czynnika, którykolwiek się nie odnosił z jaknajwiększą sympatją do sprawy polskiej, któryby nie odczuwał całej doniosłości, całej wielkości i całej wagi tej sprawy i któryby nie chciał pracować nad rozwiązaniem jej w sposób, któryby w granicach możliwości odpowiadał słusznym żądaniom i życzeniom narodu polskiego (Żywe oklaski):

Możemy śmiało naród polski uspokoić i zapewnić, że aspiracje jego ze strony wszystkich kompetentnych czynników monarchji znajdują pełne zrozumienie i pełną sympatji troskę dla sprawy (oklaski).

Następnie wystąpił hr. Tisza przeciw wnioskowi o zwołanie delegacji, uważając go za mięszanie się w sprawy wewnętrzne Austrji i zakończył wyrażeniem nadziei w ostateczne zwycięstwo.

Przemawiał następnie hr. Andrassy, który krytykując kierownictwo spraw zewnętrznych, wyraził obawę czy ono z należytą siłą potrafi bronić interesów Węgier przy zawieraniu pokoju. W podobnym duchu przemawiał także hr. Appongyi. Zdaniem jego minister spraw zewnętrznych nie jest odpowiednim mężem stanu, ponieważ nie umiał przewidzieć wypadków. Także w sprawie polskiej widać ciągle wahanie się co do jakiegokolwiek stanowczego jej rozwiązania, co budzi obawy, że Rosja może nas uprzedzić.

Hr. Tisza broni ministra spraw zewnętrznych. Poczem w głosowaniu odrzucono wnioski hr. Apponyi'ego i Andrassyego, oraz dodatkowy wniosek Pallaviciniego.

Zmiany w sztabie francuskim.

Paryż. (BK). Aj. Havasa donosi, że gen. Duport zamianowany został szefem sztabu w miejsce gen. Graziani'ego, który z powodu złego stanu zdrowia na własne żądanie zwolniony

został z urzędu, który zajmował przez 2 lata.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (BK.) Z komunikatu 20 bm. wieczór: Na północ od Somme Niemcy podejmowali dziś potężne usiłowania, aby usunąć Francuzów ze stanowisk, świeżo zdobytych. Bitwa trwała od godz. 9-ej zrana. Na froncie około 5 klm. od folwarku Flers aż na południe lasku, sąsiadującego z forwarkiem Labe, kilkakrotnie rozwijały się natarcia masowe, za każdym razem poprzedzone potężnem przygotowaniem przez artylerję. Najzaciętsza walka była u dojścia do folwarku Priez i w okolicy Bouchavesnes. Pod folwarkiem Priez Francuzi odparli jeden po drugim 4 zaciekłe szturmy. W odcinku Bouchavesnes Niemcom, po kilku krwawych klęskach, około południa, udało się zająć północną część wsi, z której jednak wyrzucono ich zaciekłym atakiem na bagnety. 50 jeńców zostało w rękach francuskich.

Interesy niemieckie w Rumunji.

Berlin. (BK.) Zastępcy dyplomatyczni Ameryki w Rumunji objęli ochronę interesów niemieckich.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.